

Portal Województwa Lubuskiego



Kongres Gospodarczy 2023: jak zadbać o środowisko?



Kategoria - Rozwój Regionu

Data publikacji -5 października 2023 godz. 14:56

Problemy ekologiczne i ich wpływ na społeczeństwo i biznes były jednym z tematów drugiego panelu Kongresu Gospodarczego Lubuskie 2023. Prelegenci dyskutowali, czy w obliczu zagrożeń można ocalić środowisko.

Panel dyskusyjny zorganizowany 5 października 2023 r. nawiązywał m.in. do katastrofy w Odrze w 2022 roku. **Marszałek Elżbieta Anna Polak** mówiła o tym,

jakie wnioski można wyciągnąć z tej sytuacji. To m.in. konieczność zmian w prawie i opracowanie strategii działań.

- Żeby gospodarka nam nie upadła, musimy mądrze zarządzać środowiskiem przyrodniczym. Ale ja osobiście stawiam bardzo mocny akcent nie tylko na zdrowy rozsądek, ale i na bardzo uważne wprowadzanie zmian w prawie i postrzeganiu tego, co się wydarzyło, bo moim zdaniem to była klęska ekologiczna. Powinniśmy mieć wypracowane działania długoterminowe oraz takie na tu i teraz. Patrząc na strategię długofalową – region lubuski od dekady ma wpisany w nią zrównoważony rozwój, wytwarzanie nowoczesnych technologii, które nie będą truiły i niszczyły środowiska. To może zrobić samorząd. Ale musimy współpracować – musi to być uwzględnione w strategiach krajowych. Nie konsultowano z nami specustawy, która miała być ratunkiem dla Odry, a zabetonuje ją – uważa marszałek.

Czy klęskę w Odrze da się odwrócić?

Dorota Serwecińska, specjalistka z WWF Projekt „Rzeka dla życia”

stwierdziła, że na przykładzie Odry było widać, jak podczas katastrofy zachowuje się rzeka uregulowana. – Powiedziała „stop”, bo jej ekosystem został przeciążony – mówiła ekspertka. – Musimy pomyśleć, jak odwrócić te negatywne zmiany, a nie brnąć w dalszą regulację rzeki. Na szczęście mamy doniesienia, że system się odradza, ale naukowcy potwierdzają, że nie wiadomo, ile takich katastrof wytrzyma. Nie możemy też mówić, że katastrofa z zeszłego roku się zakończyła – ona trwa, choć może nie na taką skalę – podkreślała.

Zdaniem **prof. dr hab. inż. Roberta Czerniawskiego, hydrobiologa z Uniwersytetu Szczecińskiego**, to, co nazywamy katastrofą ekologiczną w Odrze, było reakcją ekosystemu rzeki. Stwierdził też, że powrót do stanu sprzed stuleci jest niemożliwy – podobnie jak prowadzenie gospodarki, która zagwarantuje równowagę przyrodniczą w rzece. – Dokonaliśmy tak dużych zmian, że nie potrafimy i nie będziemy mogli tego odwrócić z taką ingerencją człowieka, jaka w tej chwili następuje. Jestem przeciwny wykorzystywaniu Odry, ale nie jestem przeciwny korzystaniu z niej. To są różne obszary – dodał badacz.

Michał Zygmunt, aktywista z Koalicji Ratujmy Rzeki mówił o korzystaniu z Odry w kontekście żeglugi: – Uważam, że rozwój żeglugi na Odrze ma się dobrze. Nie jest to może żegluga wielkotowarowa, może jej czasy najzwyczajniej w świecie się skończyły. Nie ma wody w rzekach. Powinniśmy rozmawiać o wodzie, a nie o tym, czy potrzebujemy żeglugi. Ta żegluga mogłaby się rozwijać, gdyby rzeczywiście była taka potrzeba biznesowa – między Śląskiem a Wrocławiem śmiało można byłoby prowadzić transport wielkogabarytowy. Był nawet 8 lat temu wprowadzony taki program – po roku przewozu węgla do elektrowni wrocławskiej wszyscy zbankrutowali i węgiel wrócił na tory. Ktoś, kto widzi rzekę, mieszka nad nią i myśli o biznesie nad rzeką, widzi, że leży on zupełnie gdzie indziej.

Prof. Robert Czerniawski wyjaśnił, że sposób zarządzania wodami w Polsce nie poprawia stanu rzek – woda nie jest w nich zatrzymywana w takim stopniu, jak powinna. Podkreślał też, że żegluga śródlądowa emituje mniej zanieczyszczeń niż transport drogowy, ale nie jest zupełnie obojętna dla środowiska.

Recykling to korzyści dla biznesu i społeczeństwa

Kolejnym elementem dyskusji była gospodarka obiegu zamkniętego, czyli recykling. – 90 proc. surowców da się odzyskać. Powracają one do produkcji nowych wyrobów. Myślę, że to jest ten kierunek, który powinniśmy gospodarczo obrać – powiedział **Piotr Ślusarz, dyrektor sprzedaży Stena Recycling**. Przywołał też wyniki badań przeprowadzonych przez firmę. 80 proc. konsumentów przy zakupie nowego produktu kieruje się tym, czy pochodzi z recyklingu. Zdaniem P. Ślusarza szczególnie widać to w młodym pokoleniu.

– Mitem na temat polityki klimatycznej czy środowiskowej Unii Europejskiej jest to, że jest to wymysł prośrodowiskowych oszołomów z Brukseli. W zdecydowanej większości są to probiznesowe pomysły. Chodzi o to, żeby pozwolić przedsiębiorcom na dostęp do taniej energii, pozwolić konsumentom na zdobywanie wiarygodnych informacji na temat tego, z czego złożone są produkty, pozwolić na recykling. Czy nie stać nas na ekologię? Z jednej strony w krótkim okresie bardzo często potrzebne są kosztowne inwestycje, ale w dłuższym okresie prowadzi to do oszczędności – uważa **Paweł Wiejski, analityk polityki klimatycznej UE w Instytucie Zielonej Gospodarki**.

Jakie jest zadanie samorządu w rozwijaniu gospodarki obiegu zamkniętego? – Musimy mocno postawić akcenty na wykreowanie mody na ekologię. To od nas, liderów samorządowych, zależy to bardzo mocno. Tak jak udało nam się wykreować modę na zdrowie poprzez inwestycję w szpitale i realizację programów profilaktycznych. Przyznaję, że mówiąc o zielonym regionie, trochę zbyt mało akcentów postawiliśmy na to. Jest to trudne, skoro w ciągu dwóch lat walczymy o powstanie budynku pasywnego. A właśnie to my mamy wprowadzać te nowe rozwiązania, nowe trendy i pokazywać, że warto inwestować – stwierdziła marszałek Elżbieta Anna Polak.

Realne zagrożenie i sprzeczne sygnały - katastrofa w Przylepie

W trakcie panelu poruszono również kwestię pożaru odpadów niebezpiecznych na przykładzie katastrofy w Przylepie. **Krzysztof Tyrała, ekspert ds. odpadów** wyjaśniał, że takie zdarzenie wiąże się z licznymi szkodami w środowisku: powietrzu, wodzie i glebie. – Przy takim pożarze i przy tej ilości substancji chemicznych oraz przy takim poziomie wód gruntowych, które spływają 16 metrów na dobę w stronę Odry, trzeba by było to bez przerwy monitorować – mówił ekspert.

– Mieszkańcy się bardzo niepokoją, ale dostają bardzo sprzeczne sygnały, bo jest raport oddziaływania, bodajże 3 lata przed pożarem została również opracowana ocena wpływu substancji trujących na środowisko. Osoby odpowiedzialne za utylizację składowiska miały więc świadomość, jak wielkie jest zagrożenie, a mimo tego byliśmy świadkami dożynek, które zostały zorganizowane w Przylepie. Kto mówi prawdę? Mieszkańcy nie wiedzą, czy to jest jakaś kampania i komu mamy wierzyć – dodała marszałek Elżbieta Anna Polak.

Michał Zygmunt zwrócił uwagę, że brak informacji nt. zagrożenia to także dezinformacja i z podobną sytuacją Lubuszanie mieli do czynienia przy katastrofie w

Odrze.

Lubuska marszałek i ekspert ds. odpadów przypomnieli rekomendacje po pożarze – teren powinien być ogrodzony i monitorowany, a pozostałości tego, co uległo spaleniu – zabezpieczone.

Aby w przyszłości uniknąć szkód dla środowiska, firmy zagospodarowujące odpady, lokalne społeczności i samorządy powinny ze sobą lepiej współpracować – wnioskował Piotr Ślusarz. – Powinny być uzgodnione z samorządem takie obszary, aby w pobliżu nie było inwestycji deweloperskich, aby można było to przeprowadzać z korzyścią dla lokalnej społeczności. Bardzo wiele uczymy się od strażaków, ale też strażacy bardzo dużo czasu spędzają na naszych lokalizacjach, przeprowadzając szkolenia i treningi. Współpracujemy też ze szkołami – mówił dyrektor sprzedaży Stena Recycling.

O ekologii bez ekoterroryzmu

– Cieszę się, że jesteśmy w stanie wreszcie rozmawiać o ekologii bez łatki ekoterroryzmu. To jest bardzo dobre, mądre i wreszcie ten stereotyp został przełamany – podsumował debatę jej moderator, **dziennikarz Krzysztof Skórzyński**.